

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/obozy-koncentracyjne/78071,Pierwszy-byl-KL-Dachau-Jak-wygladalo-centralne-zarzadzanie-niemieckimi-obozami-k.html>



Widok na obóz Dachau po wyzwoleniu (fot. IPN)

ARTYKUŁ

Pierwszy był KL Dachau. Jak wyglądało centralne zarządzanie niemieckimi obozami koncentracyjnymi

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: JOANNA LUBECKA 22.01.2021

22 marca 1933 r. powstał pierwszy nazistowski obóz koncentracyjny w

bawarskim Dachau. Jego organizacją i wyszkoleniem załogi obozu zajmował się SS-Oberführer Theodor Eicke.

To właśnie on był twórcą regulaminów obozowych, zarówno dla więźniów jak i dla strażników. Opracował wszechstronny system zarządzania, który później obowiązywał we wszystkich obozach na terenie Rzeszy Niemieckiej.

W całym okresie funkcjonowania Dachau i jego 160 podobozów zamknięto tam ponad 206 tys. osób, z czego ofiar śmiertelnych zarejestrowano 31591. Liczba ta z pewnością jest zaniżona, gdyż nie wszystkich więźniów rejestrowano (np. jeńców sowieckich). Wraz z kolejnymi agresjami niemieckimi liczba obozów w całej Europie wzrosła do ponad 1600.

On również wdrożył system szkoleń dla esesmanów oparty na nienawiści i pogardzie dla „wroga za drutami”. Eicke stworzył w Dachau tzw. *Musterlager* – wzorcowy obóz, w którym szkolili się kandydaci na strażników.

Pierwszymi więźniami KL Dachau byli Niemcy uznani za przeciwników narodowego socjalizmu, przede wszystkim komuniści, socjaliści, ale również tzw. asocjalni (sutenerzy, prostytutki, złodzieje). Dołączyli do nich szybko pierwsi duchowni różnych kościołów, a po wprowadzeniu ustaw norymberskich, również Żydzi.

W całym okresie funkcjonowania Dachau i jego 160 podobozów zamknięto tam ponad 206 tys. osób, z czego ofiar śmiertelnych zarejestrowano 31591. Liczba ta z pewnością jest zaniżona, gdyż nie wszystkich więźniów rejestrowano (np. jeńców sowieckich).

Wraz z kolejnymi agresjami niemieckimi liczba obozów w całej Europie wzrosła do ponad 1600.



Slogan niemieckich zbrodniarzy:
"Arbeit macht frei" (niem.: "praca czyni wolnym") umieszczany był w wielu obozach koncentracyjnych. Na zdjęciu napis na kracie bramy KL Dachau

Zeznania Rudolfa Hößa

Nikt chyba nie znał struktury niemieckiej maszyny śmierci tak dobrze, jak Rudolf Höß, komendant KL Auschwitz, największego obozu koncentracyjnego i obozu zagłady. Po wojnie opisywał szczegóły polskiemu sędziemu śledczemu Janowi Sehnowi.

Poza kategorią obozów pracy i koncentracyjnych znajdowały się obozy zagłady. Wszystkie zaś pozostawały w potężnej strukturze, zarządzanej centralnie z Oranienburga, gdzie znajdował się Inspektorat Obozów Koncentracyjnych. To tam, pod kierownictwem Theodora Eicke, pracowała grupa stu esesmanów.

Najgorsze były obozy III stopnia (*Lagerstufe III*), tam więźniowie pracowali w kamieniołomach i kopalniach

(Mauthausen, Flossenbürg, Gross-Rosen). Najłżejsze miały być obozy I stopnia, ale jak stwierdził sam Höß: „pierwszej grupy prawie nie było”. Większość obozów należała do grupy II stopnia, ale jak opowiadał były komendant, duże obozy były elastyczne i przyjmowały więźniów wszystkich kategorii, kierując ich potem odpowiednio do lżejszej bądź morderczej pracy.

Poza kategorią obozów pracy i koncentracyjnych znajdowały się obozy zagłady. Wszystkie zaś pozostawały w potężnej strukturze, zarządzanej centralnie z Oranienburga, gdzie znajdował się Inspektorat Obozów Koncentracyjnych. To tam, pod kierownictwem Theodora Eicke, pracowała grupa stu esesmanów.

Inspektorat odpowiadał za wszystko, co się działo w obozach, wydawał przepisy dotyczące odzieży, ustalał racje żywnościowe, decydował o karach chłosty i śmierci, organizował pracę przymusową. Wydawał również zgody na transport cyklonu B do obozów zagłady oraz zezwolenia na urlopy dla oficerów SS.

Od 1937 r. Eicke skoncentrował się na budowaniu i szkoleniu specjalnych oddziałów, mających służyć w obozach – oddziałów *Totenkopf* (trupiej czaszki). W tym samym roku wprowadzono we wszystkich obozach jednolity system znakowania więźniów za pomocą kolorowych winkli (trójkątów). Większość polskich więźniów nosiła czerwony winkiel, jako więźniowie polityczni.

Regulaminy z Oranienburga

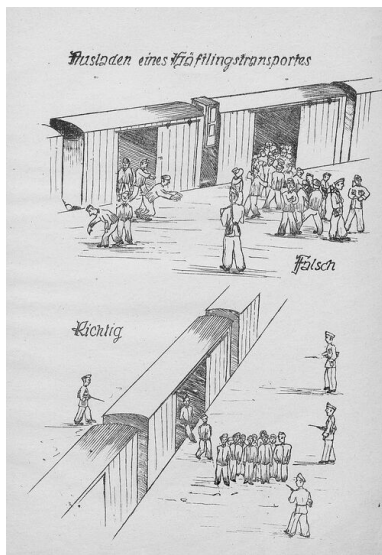
W relacjach więźniów obozów, wydają się one miejscem absolutnego braku reguł i samowoli strażników i komendantów. W rzeczywistości nawet drobne sprawy regulowane były przez Inspektorat w Oranienburgu. Osławiony system kar obozowych przewidywał wiele ich rodzajów, od najłżejszych, jak dodatkowa praca w wolnym czasie, łagodny areszt, poprzez zaostrożony areszt (twarde posłanie, jako pożywanie jedynie chleb i woda), aż po kary najcięższe, m.in. areszt ciemny (tzw. ciemnica), chłosta i kara śmierci.

Kara śmierci zgodnie z regulaminem miała być zarządzana jedynie w sytuacji recydywy, braku skutków innych kar lub jednorazowego, ale ciężkiego przewinienia (np. nieposłuszeństwa wobec władz, namawiania do buntu itp.).

Wszystkie kary, poza chłostą i karą śmierci, mógł nałożyć komendant obozu. O karze chłosty i śmierci decydowała centrala w Oranienburgu. Chłosta musiała się odbywać według konkretnej procedury i na wniosek komendanta obozu, który wypełniał specjalny formularz, podając dane więźnia, opisując jego przewinienie i podając proponowaną liczbę uderzeń (zgodnie z regulaminem maksymalnie 25).

Przed wykonaniem kary, więźnia badał lekarz i stwierdzał, czy można ją wykonać. Teoretycznie nie wolno było wykonywać kary chłosty na więźniach powyżej 50. roku życia, kalekach i więźniach „wątłych” (*gebrechlich*).

Po uzyskaniu zgody, karę należało wykonać natychmiast, w obecności komendanta obozu, lekarza i dwóch blockführerów, którzy wykonywali chłostę. Po wykonaniu kary należało ponownie wypełnić odpowiedni formularz i przesać go do Inspektoratu.



Rysunek z niemieckiej instrukcji dla esesmanów

Kara śmierci zgodnie z regulaminem miała być zarządzana jedynie w sytuacji recydywy, braku skutków innych kar lub jednorazowego, ale ciężkiego przewinienia (np. nieposłuszeństwa wobec władz, namawiania do buntu itp.).

Sadystyczni kapo

Celem obozów koncentracyjnych było przede wszystkim wykorzystanie pracy więźniów, a ich śmierć z wycieńczenia postrzegano często jako „skutek uboczny”. Dlatego też regulamin traktowania więźniów w jasny i precyzyjny sposób miał wykluczyć samowolę w obozach i sadystyczne znęcanie się nad więźniami. Dlaczego

zatem rzeczywistość obozowa była daleka od regulaminów?

Na to pytanie odpowiedział sam Höß. Po pierwsze, często nie przestrzegano zasad i regulaminów, nie meldowano do Oranienburga o nadużyciach, bo nie leżało to w niczym interesie. Po drugie, przestrzeganie regulaminu było niemożliwe ze względu na brak odpowiedniego wyposażenia obozów (w instalacje i środki higieniczne, latryny, ubrania i bieliznę na zmianę, buty itd.) oraz zbyt dużą liczbę więźniów. Trzeci powód – Höß uznał go za najważniejszy – to samowola więźniów funkcyjnych (kapo), którzy najczęściej byli kryminalistami oraz strażników niższej rangi. Potrafili oni zawsze znaleźć pretekst, by znęcać się nad więźniami, a nawet prowokować pozorowane ucieczki, aby móc więźnia zabić.



**Wyzwoleni przez Amerykanów
więźniowie KL Dachau**

COFNIJ SIĘ